

KOSTKA MAGAZYN

Publiczne Gimnazjum Jezuitów im. Św. Stanisława Kostki w Krakowie
Nr 4 - grudzień 2012

Niech nadchodzące Święta Bożego Narodzenia będą dla każdego z Was niezapomnianym czasem spędzonym bez pośpiechu, trosk i zmartwień.

Niech nadchodzący Nowy Rok 2013 przyniesie KOSTCE oraz jej załodze same sukcesy, radości i powody do dumy...

The magic of Christmas never ends
and its greatest of gifts are family and friends...
Best Wishes for a very Merry Christmas
and a Happy New Year.



FROHE WEIHNACHTEN

Ein fröhliches und besinnliches Weihnachtsfest sowie Gesundheit,
ein paar Tage Gemütlichkeit mit viel Zeit zum Ausruhen und
Genießen, Glück und Erfolg für das kommende Jahr

wünschen
alle Lehrer und Schüler vom Jesuitengymnasium

Rysunek wykonała: Natalia Wójtowicz, kl. Ic

Kochani!

Już po raz trzeci mogę śmiało Wam powiedzieć – „zrobiliśmy to”! Czasem w trudach i znoju, brodząc po kolana we własnej niedoskonałości, ale dzięki Bogu z uśmiechem na ustach. Tym razem szczególnie polecam Wam wywiad z przewodniczącą Samorządu Uczniowskiego – Klaudią Kudłacz, rozważania Zuzanny Radek o śmierci, odsyłam też do kącika kulinarnego, gdyż nasze dziewczyny jak zwykle kuszą smakołykami. Dowiedcie się (sporo) o św. Mikołaju. Czy ktoś zastanawiał się dlaczego ten sympatyczny staruszek z siwą brodą przychodzi do Was co roku? Zatem serdecznie zapraszam do lektury!



Katarzyna Kowalczyk

“Wywiad miesięca”

W październikowym numerze przeprowadziliśmy wywiad z najważniejszą osobą w “KOSTCE” - Ojcem Pawłem Brożyniakiem. W listopadowym numerze przedstawimy sylwetkę najważniejszej uczennicy naszej szkoły-przewodniczącej Samorządu Uczniowskiego - Klaudii Kudłacz.

Magda: Jak wyglądało Twoje dzieciństwo ?

Klaudia: Urodziłam się na wsi, w miejscowości Chorągiewka, w której mieszkam gdzieś do 4-5 roku życia. Zawsze byłam energicznym dzieckiem, nigdy nie potrafiłam usiedzieć spokojnie na miejscu, ale gdy trzeba było, to stawiałam się grzeczna. Zawsze lubiłam, jak moja mama pracowała w polu- uwielbiałam jej pomagać. A w zasadzie starałam się. Ogromną frajdą dla mnie było także, gdy miałam dwa kubeczki w których był, np. groszek. Zawsze potrafiłam godzinami przesypywać z kubeczka do kubeczka ten groszek.

M: Czym się interesujesz ?

K: Bardzo lubię tańczyć, śpiewać, chociaż śpiewanie nie wychodzi mi za dobrze, ale przecież śpiewać każdy może, trochę lepiej, trochę gorzej (śmiech). Bardzo lubię sport, w szczególności siatkówkę, koszykówkę, a nawet piłkę nożną. Lubię też brać udział w różnych przedstawieniach. Gdy jest tylko możliwość, zawsze się zgłaszam, aby wziąć udział w jakiejś akademii.

M: Czy z tymi zainteresowaniami łączy się Twoje plany na przyszłość ?

K: W przyszłości chciałabym zapisać się na tańce-fajnie by było, gdybym miała szansę występować na scenie. Marzę także o tym, aby zostać aktorką. To moja alternatywa, gdyby nie wyszło mi z tańcami.

M: Lubisz przychodzić do naszej szkoły? Jak się w niej czujesz ?

K: Do szkoły uwielbiam przychodzić. Czasami, gdy mam na godzinę 10:00, przychodzę do szkoły na godzinę 8:00 i pomagam Pani Anecie Pietrzyk w bibliotece lub odrabiam zadania. Od dziecka uwielbiałam przychodzić do szkoły. W KOSTCE zostaję po lekcjach na różne zajęcia albo pomagam nauczycielom. W szkole czuję się świetnie, uwielbiam w niej przebywać.

M: Jakie są Twoje plany względem szkoły. Jest coś, co chciałabyś zmienić ?

K: Jeśli chodzi o uczniów, to bardzo bym chciała, aby było więcej dyskotek, wyjść do kina czy teatru, na pewno chciałabym także, aby były zorganizowane wycieczki 2-3 dniowe, a nawet Zielone Szkoły. Może coś w wyglądzie szkoły... Musiałabym się nad tym zastanowić. Bardzo bym chciała, aby było więcej zawodów międzyklasowych –takich, jak były w dniu Patrona Naszej Szkoły

M: Jaki jest Twój ulubiony przedmiot ?

K: Myślę, że języki. Mianowicie jęz. niemiecki i jęz. angielski. Lubię je, ponieważ dobrze mi idą. Bardzo lubię także biologię, ale ona jednak mi nie idzie za dobrze. Lubię też wf.

M: Dlaczego zgłosiłaś się do wyborów na przewodniczącą szkoły ?

K: Chciałam udowodnić sobie i innym, że stać mnie na więcej, że mogę zrobić więcej niż dotychczas. Zależało mi bardzo także na tym, aby każdy wiedział, że może na mnie liczyć.

M: Co czułaś, gdy dowiedziałaś się, że zostałaś przewodniczącą szkoły ?

K: Na początku nie wierzyłam, że mogę wygrać z innymi, ale gdy zobaczyłam kartkę z moim imieniem i nazwiskiem strasznie się ucieszyłam ! Zaczęłam skakać, przytulać się do każdego. Bardzo mi zależy na tym, abym nikogo nie zawiodła, więc staram się robić jak najwięcej dobrych rzeczy dla naszej szkoły, uczniów i nauczycieli.

cd. na str.3



M: Jesteś śmiałą osobą... Często występujesz w wielu akademiach. Czy Cię to stresuje ?

K: Faktycznie jestem śmiałą osobą. Lubię występować, daje mi to wiele satysfakcji. Lubię mieć świadomość, że są ludzie, którzy mnie słuchają i zwracają na mnie uwagę. To dodaje mi jeszcze większą pewność siebie. Mogłabym wystąpić w każdym przedstawieniu, mogłabym zaśpiewać, ale jednak czasami jest taki moment, kiedy złapie mnie stres, bo chciałabym wystąpić perfekcyjnie, a boje się że coś zawalę.

M: Gdzie chciałabyś kontynuować naukę ?

K: Szczerze mówiąc jeszcze o tym nie myślałam, ale jeżeli na drugim piętrze uda się utworzyć liceum, to chciałabym tu zostać i kontynuować naukę w tym budynku.

M: Kim chciałabyś zostać w przyszłości ?

K: Bardzo chciałabym zostać aktorką, tak jak wspominałam wcześniej bardzo lubię występować. Myślałam też o czymś, co jest powiązane ze sportem. Jeśli nie wyjdzie ani jedno ani drugie, to chciałabym zostać nauczycielką lub tłumaczką języka niemieckiego.

M: Jaka była Twoje najzabawniejsza sytuacja w życiu ?

K: Nie jestem w stanie jej wybrać, ponieważ jest ich cała masa. Lubię bardzo wygłupiać się na wf-ie z dziewczynami, co często w moim przypadku kończy się "glebą" ;) Miło też wspominać sytuację, gdy pojechałam z mamą i siostrą na wakacje i uczyłam pływać moją mamę. Śmiałam się z moją siostrą z niej, ponieważ gdy pływała, wyglądała jak niedorozwinięta ryba ;) Z siostrą mam mnóstwo przygód, ale nie potrafię wybrać tej najlepszej. Często się z nią kłócę, tak to już bywa między rodzeństwem...

M: Jak udaje Ci się odreagować stres ?

K: Najczęściej słucham dobrej muzyki, w szczególności pop. Ostatnio w Internecie szukałam muzyki do "skupienia „się przy nauce” i znalazłam. Była dość powolna, ale przyznam szczerze, że to naprawdę mi pomogło. Muzyka jest lekarstwem na wszystko.



M: Czy marzysz o czymś, co wydaje Ci się nierealne ?

K: Jak byłam małym dzieckiem często oglądałam różne programy przyrodnicze. Szczególną uwagę zwróciłam na pływanie ludzi z delfinami. Pomyślałam sobie wtedy, że ja też bym tak chciała. Do tej pory o tym marzę. Chciałabym przepłynąć z nimi chociaż kawałeczek.

M: Jak spędzasz wolny czas po lekcjach ?

K: Czasami zostaję w szkole na zajęciach dodatkowych, jeśli ich nie mam, to spotykam się ze znajomymi albo pomagam uczyć się mojej koleżance z klasy, co sprawia mi naprawdę ogromną radość. W wolnych chwilach lubię także chodzić na spacer.

M: Czy jest coś, co chciałabyś dodać od siebie ?

K: Chciałabym podziękować wszystkim za to, że na mnie głosowali i zostałam przewodniczącą. Postaram się zrobić jak najwięcej dobrego dla szkoły. Postaram się nie zawieść uczniów i nauczycieli. Liczę też na pomoc od uczniów, nauczycieli i Ojca Dyrektora

M: Bardzo dziękuję za rozmowę.

Wywiad przeprowadziła: Magda Ostafin kl. II b

Historia Św. Mikołaja

Skąd się wzięła data 6 grudnia jako Jego dzień ?

Św. Mikołaj urodził się w Paterze w Lykijskim mieście w ok. 270r. na terenie dzisiejszej Turcji. Był dobrym i bardzo pobożnym dzieckiem. Pochodził z zamożnej rodziny. Po śmierci ojca, Mikołaj przejął pieniądze przeznaczając je na potrzebujących.



Legenda głosi, że pewien bogacz z Miry utracił swój majątek, nie miał pieniędzy na posag swoich 3 córek. Dobroduszny Mikołaj pragnął mu pomóc, ale w taki sposób, aby nikt się nie dowiedział skąd wzięły się pieniądze. Kiedy ujrzał uchylone okno w pokoju najstarszej córki, podrzucił tam sakiewkę? Postanowił wrzucić resztę pieniędzy przez komin, prosto do suszących się skarpet. I od tego wydarzenia powstał zwyczaj wrzucania prezentów do dużych skarpet i pod choinkę w święto Bożego Narodzenia.

Św. Mikołaj stał się również patronem marynarzy i podróżników. Stało się tak, ponieważ podczas powrotu z pielgrzymki z Jerozolimy, uspokoił szalejące morze modlitwą i przy tym uratował statek jak i tonących marynarzy.

W czasie, kiedy Mikołaj podróżował do sąsiedniej Miry, pewien biskup zmarł nie wyznaczając swojego następcy. I dzięki tej sytuacji Mikołaj stał się biskupem, dlatego iż spełnił warunek pierwszej osoby, która miała przekroczyć próg świątyni.

Biskup, pewnego dnia objawił się także żeglarzom podczas sztormu i bezpiecznie doprowadził ich do brzegu w Licji. I być może, dlatego kościoły znajdujące się blisko morza, nazwano na jego cześć.

W swoim życiu dokonał wiele cudów. Pewna opowieść głosi, że biskup Mikołaj wskrzesił trzech utopionych małych chłopców i od tej pory stał się także patronem dzieci, młodzieży i uczniów. Po długich i wspaniałych biskupich latach, Mikołaj zmarł 06.12 Między rokiem 345 a 352 mając ponad 70 lat. Legenda powiada, że w chwili jego śmierci ukazały się anioły i zabrzały chóry anielskie.

I tym sposobem dzień 06.12 obchodzimy i czcimy śmierć Św. Mikołaja, o czym każdy z nas powinien pamiętać. Obdarowujemy się nawzajem prezentami i zgodnie z tradycją szczególnie dzieci dostają prezenty i upominki pod poduszkę od dobrego i kochającego Św. Mikołaja.

Anna Werner, kl. Ib

Mikołaj oczami Europejczyków



Mikołaj w Holandii:

W Holandii występuje on jako Sinterklaas, w każdą ostatnią sobotę listopada przybywa statkiem do miasta, a następnie na białym koniu paradyduje po mieście, między innymi odwiedza parę książęcą. Pyta napotkanych o to, czy byli grzeczni tego roku? 5 grudnia to dzień, w którym wszyscy szukają prezentów, ukrytych w najdziwniejszych miejscach.

Mikołaj we Włoszech:

Włosi mają również swój odpowiednik Św. Mikołaja i jest nim La Befana. To złośliwa wróżka, o odrażającym wyglądzie czarownicy, latającej na miotle, która obdarowuje dzieci upominkami z nocy 5 na 6 stycznia w Święto Trzech Króli. Niegrzeczne dzieci wręcz boją się Befany, gdyż zamiast podarunków może zostawić im w świątecznej skarpecie popiół, czosnek lub cebulę. Grzeczne dzieci spokojnie mogą oczekiwać swoich prezentów. Zanim jednak pójść spać, aby mieć względy u wróżki, kładą dla niej na stole kieliszek wina i cytrusy. Według legendy - o narodzinach Jezusa, Befana dowiedziała się od Trzech Króli, zabłądziła po drodze i nie zdążyła powitać Dzieciątka. Dlatego po dziś dzień lata na miotle i podrzuca prezenty przez komin do każdego domu, w którym jest dziecko, z nadzieją, że to właśnie tam może być malutki Jezus.

Mikołaj w Hiszpanii:

Dzieci na prezenty czekają do 6 stycznia. Upominki wręczają im Los Reyes Magos: Kacper, Melchior i Baltazar, czyli Trzej Królowie. Wieczorem przed snem przygotowuje się dla króli trzy kieliszki sherry oraz marchewkę, by nakarmić wielbłądy, którymi

Mikołaj w Niemczech:

Frau Berta to z kolei niemiecka postać na wzór Św. Mikołaja. Tradycją przypomina włoską Befanę. Wygląd jest odrażający, ma wielkie stopy i ogromny nos. Ukradkiem zakrada się do dzieciennych pokoi i pozwala im zasnąć. Z kolei dla niegrzecznych dzieci jest postrachem. Najczęściej prezenty układa na parapetach lub schodach, albo wkłada je do specjalnych skarpet lub pod poduszkę. Do domów grzecznych dzieci dostaje się przez komin.

Mikołaj w Belgii:

Belgowie mają szczęście, gdyż ich domy Święty Mikołaj odwiedza dwa razy. Pierwszy raz 4 grudnia, sprawdza wówczas zachowanie dzieci, a 6 grudnia przybywa z prezentami w zamian za dobre sprawunki lub z różgami za złe zachowanie. Upominki



Mikołaj w krajach anglojęzycznych:

Santa Clause lub Father Christmas - tak nazywany jest Święty Mikołaj w krajach anglojęzycznych. Obdarowuje on prezentami dzieci w wigilię Bożego Narodzenia. Wcześniej jednak dzieci pisały listy do świętego, aby podzielić się z nim swoimi



życzeniami i pragnieniami. Listy wrzucane są do kominka, aby przy pomocy dymu mogły dolecieć do samego nieba. Do kominków i łóżek przyczepia się ozdobne skarpety, by Święty Mikołaj mógł wkładać do nich prezenty.

Mikołaj we Francji:

Dame Abonde to z kolei francuski, żeński odpowiednik Świętego Mikołaja. Jest to postać dobrej wróżki, odwiedza grzeczne dzieci w czasie snu i rozdaje im prezenty w sylwestrową noc. Upominki przynosi także Père Noël. Prezenty dzieciom pomaga dostarczyć Mikołajowi jego przyjaciel - Pre Fouettard, on doskonale wie, jak zachowywało się dziecko przez ostatni rok i na jaki prezent zasługuje.

Mikołaj w Polsce nieco inaczej:

Na terenie naszego kraju istnieją regiony, gdzie prezentami w Boże Narodzenie obdarowuje Gwiazdor. Postać ta z roku na rok zostaje wypierana przez popularniejszego Świętego Mikołaja. Choć i tak na terenach dawnych Prus kulturowo się tę tradycję. Nazwa Gwiazdor pochodzi od gwiazdy jaką kolędnik rozświetlał sobie drogę, przemierzając miasta i wsie, by obdarować grzeczne dzieci prezentami, a łobuzów ukarać różgami. Gdy nie znaly pacierza, nie mogły liczyć na żaden podarunek.

Sylvia Cabajewska, kl. Ib



Mikołajki i Święta Bożego Narodzenia w Stanach Zjednoczonych

Najważniejsze przygotowania do świąt trwają w domach i koło domów. Trzeba przecież powiesić światełka na domach albo nawet postawić na trawniku sztuczną oświetloną sarenkę czy inne elementy, przypominające o zimie i świętach. Trzeba kupić choinkę można ją także dla większej atrakcji uciąć samemu na specjalnej choinkowej farmie i udekorować. Amerykańska choinka, najchętniej stawiana przy oknie, tak aby było ją widać z ulicy, puszy się swoimi ozdobami głównie przed świętami i w Dniu Bożego Narodzenia, później jest szybko wyrzucana. Choinka nie jest zresztą jedynym elementem dekoracyjnym mieszkania: motywy świąteczne są często rozsiane po całym wnętrzu. Na drzwiach wejściowych domu zawieszony jest wieniec, w środku tu i ówdzie rozstawione są aniołki, podświetlane domki czy bożonarodzeniowa stajenka. Na stolikach stoją pachnące świece, długa świerkowa girlanda oplata balustradę, a nad kominkiem wiszą duże, ozdobne skarpety, do których święty Mikołaj ma włożyć małe drobiazgi.



Mikołaj (Santa Claus) nadlatuje w nocy z 24 na 25 grudnia saniami zaprzężonymi w renifery (choć już wcześniej można go było zobaczyć w dużych sklepach i zrobić sobie z nim zdjęcie). Kiedy wszystkie dzieci i dorośli spokojnie śpią, Mikołaj potajemnie wkrada się do domu przez komin. Nie powinien być więc zbyt gruby, bo może przecież utknąć w kominie! Wrzuca kilka drobiazgów do powieszonych skarpet, zjada przygotowane dla niego ciasteczka, popijając je szklanką mleka, zostawia pod choinką prezenty i – szuuu! wraca przez komin do swoich latających snów, aby odwiedzić wszystkie dzieci świata.

Amerykańskie dziecko odpakuje prezenty w poranek Bożego Narodzenia. Amerykańscy katolicy uczęszczają także chętnie na pasterkę, tyle, że często nie o północy, ale wcześniej, około godziny 22 w nocy 24 grudnia. Natomiast w dzień Bożego Narodzenia, po powrocie z kościoła i ponownym nacieszeniu się prezentami, cała rodzina zasiada do wspólnego obiadu. Na stole króluje pieczona szynka albo indyk. Jest to czas przeznaczony dla rodziny. Ludzie wszelkimi sposobami starają się być wtedy z najbliższymi i w tym celu podróżują często z jednego końca Stanów na drugi. Niestety, wspólne biesiadowanie i rozmowy trwają krótko. W Stanach nie ma drugiego dnia świąt. Następnego dnia po Bożym Narodzeniu trzeba iść do pracy. Choinki są wyrzucane, dekoracje usuwane. A sklepy oferują jeszcze bardziej korzystne wyprzedaże poświąteczne. No cóż ... jak w Polsce - „święta, święta i po świętach”.

Madej Klaudia II B

Święta w Korei Południowej

W Korei Południowej Święta Bożego Narodzenia mają raczej komercyjny charakter i są traktowane również jako walentynki. Jest to jedno z trzech świąt dla par, w którym zakochani dają sobie prezenty równocześnie (w odróżnieniu od dwóch pozostałych świąt, gdzie w jedno pani obdarowuje pana, a w drugie pan panią). Każdy ma inny stosunek do tego dnia. Jedni uważają go za zwyczajny, drudzy spędzają go w gronie rodziny, a niektórzy podejmują się prac charytatywnych i społecznych. W Korei ponad 10% populacji to chrześcijanie. W ich przyozdobionych domach można dostrzec zgromadzonych wokół choinki domowników obdarowujących się prezentami, a na podwórku lampki, Mikołaja i różne inne ozdoby. Niektóre rodziny wybierają się w ten dzień na wycieczkę, by wspólnie zjeść obiad. Mimo wszystko, dla Koreańczyków ważniejszym świętem jest Chuseok - Święto Dziękczynienia (jest to święto ruchome, wypada we wrześniu) czy też chiński Nowy Rok.



Anastazja Mikosz, kl. IIB

Kulinaria

Sernik z pierniczkami

Składniki:

Spód:

190 g ciastek digestive, 30 g masła

Tortownicę o średnicy 22 - 23 cm wyłożyć szczelnie folią aluminiową. Pokruszyć ciastka digestive lub zmiksować blenderem. Masło rozpuścić, wymieszać z herbatnikami. Gotową masą wyłożyć tortownicę. Włożyć do lodówki na czas przygotowania masy serowej.

Masa serowa:

80 dag sera twarogowego, 4 jajka, 1 łyżka budyniu waniliowego, 150 g cukru, 3 łyżki kaszy mannej, 75 g miękkiego masła, 16 g cukru waniliowego, 250 g pierniczków (użyłam alpejskich z nadzieniem śliwkowym)

kilka kropel aromatu rumowego

Białka oddzielić od żółtek. Żółtka ubić z cukrem i cukrem waniliowym do białości. Następnie partiami dodawać ser twarogowy, dalej miksując. Dodać masło, budyn w proszku, kaszę manną i aromat rumowy. Zmiksować do gładkości. Białka ubić na sztywną pianę. Po ubiciu delikatnie wmieszać do masy serowej.

Wyjąć z lodówki tortownicę ze spodem. Na spód wyłożyć połowę masy serowej, następnie warstwę pierniczków i resztę masy serowej.

Piec około 60 minut w temperaturze 180°C.

Można przykryć od góry folią aluminiową, wtedy sernik pozostanie biały. Studzić w wyłączonym piekarniku, by nie opadł.

Po wystudzeniu najlepiej włożyć na kilka godzin do lodówki. Przed podaniem zetrzeć na górę kilka kostek czekolady (użyłam białej i mlecznej).



A. Mikosz kl. IIB

Dzień Ormiański

20 października 2012 pojechałam z Panią Barbarą Terlecką do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej przy ul. Rajskiej na „Dzień Ormiański”. Tam dowiedziałam się, że młodzież ormiańska poznaje kulturę i język ojczysty w sobotniej szkółce. Wśród uczestników poznałam koleżankę z którą chodziłam do szkoły podstawowej Beatę Karapetyan. W programie dnia ormiańskiego oglądałam występy teatryku „BANALI”. Dzieci występujące w teatryku posługiwały się marionetkami wykonanymi na zajęciach plastycznych. Następnym punktem programu były narodowe tańce ormiańskie w wykonaniu młodzieży ormiańskiej. Wysłuchaliśmy również poezji ormiańskiej i polskiej, którą recytowali uczniowie i nauczyciele. Wysłuchaliśmy również poezji ormiańskiej i polskiej, którą recytowali uczniowie i nauczyciele. Były to wiersze Szymborskiej, Miłosza i Herberta przetłumaczone na język ormiański oraz wiersze poetów ormiańskich przetłumaczone na język polski. Sala w której odbywał się dzień ormiański wystrojona była obrazami i pracami wykonanymi przez uczniów z różnego rodzaju materiałów. Na zakończenie uroczystości ogłoszono zwycięzców konkursu zatytułowanego „Opowieści moich dziadków”. Po wręczeniu nagród organizatorzy zaprosili licznie przybyłych gości na degustację potraw ormiańskich. Bardzo smakował mi „sudżuk”. Są to łuskane orzechy włoskie oblane zagęszczonym sokiem z winogron. Cieszę się, że mogłam być gościem na „Dniu Ormiańskim”. Dzięki temu poznałam piękną kulturę ormiańską. Wśród gości była również Pani Magdalena Czajkowska nauczycielka biologii z naszej szkoły.

Kinga Barnat, kl. II b

W Muzeum Inżynierii Miejskiej

Dnia 15 listopada 2012 klasa IIa i IIb wybrała się na wycieczkę do Muzeum Inżynierii Miejskiej przy ulicy św. Wawrzyńca. Wszyscy szli pod opieką Pani Doroty Muller, Katarzyny Kowalczyk i Zdzisławy Rogozińskiej. Zbiórka była o godzinie 08:20. Gdy wszyscy przybyli punktualnie pod szkołę, udaliśmy się na przystanek przy ulicy Dauna, gdzie cierpliwie czekaliśmy na tramwaj. Wysiedliśmy z tramwaju, droga do Muzeum zajęła nam ok 6 min. Gdy dotarliśmy na miejsce, podzieliliśmy się na dwie grupy. Klasa II a wykonywała doświadczenia, a moja klasa poszła oglądać stare auta i motory. Zainteresowanie było naprawdę duże. Szczególnie u chłopców. Sporo się dowiedzieliśmy o polskiej motoryzacji. Poznaliśmy historię takich aut jak : syrena, warszawa, fiat 126p i wielu innych. Zainteresowała nas także historia motoru, który nazywa się Hayrley. Po oglądnięciu przeróżnych pojazdów zamieniliśmy się z IIa i poszliśmy wykonywać doświadczenia. Furorę zrobiło ogromne koło, na którym biegaliśmy dokładnie tak, jak chomiki w kołowrotku. O 10:00 wyszliśmy z budynku i podziękowaliśmy przewodnikowi za wspaniałą lekcję. To czego się dowiedzieliśmy, przyda nam się na fizyce.

Magda Ostafin, kl. II b



Wizyta Ojca Jose Mesa w Naszej Szkole

W dniu 26 listopada 2012 roku naszą szkołę odwiedził Sekretarz Ojca Generała o. Jose Mesa SJ. Specjalnie z okazji jego wizyty na sali gimnastycznej odbyło się przedstawienie okraszone tańcami polskimi. Uczniowie biorący udział w przedstawieniu opowiedzieli ojcowi Jose po angielsku, jaki jest Kraków. Grała muzyka, pary tańczyły, a ojciec Jose zadowolony i ucieszony takim przywitaniem oglądał show. Wszyscy się świetnie bawili, a później ojciec Jose Mesa powiedział coś od siebie, a tłumaczyła jego słowa pani Zofia Nazim (nauczyciel języka angielskiego). Powiedział nam, że najważniejsze jest, by lubić swoją szkołę i uważać ją za miejsce, do którego przychodzimy szczęśliwi. Po wypowiedzi ojca Jose'a Mesy wróciliśmy do swoich klas, gdzie czekaliśmy na Ojca Sekretarza, który miał nam wręczyć mundurki. Gdy przyszedł, porozmawiał z nami i zadał nam kilka pytań. Chciał między innymi wiedzieć, czy podoba nam się w szkole. To pytanie jest dość częste wśród zaciekawionych naszą szkołą. Gdy dostaliśmy mundurki, ojciec Paweł i ojciec Jose Mesa udali się do innych klas.

Dominik Romejko, kl. IIa



**Zapraszamy do Wspólnego
redagowania
Kostka-Magazyn**

KOSTKA MAGAZYN

ADRES REDAKCJI: UL. SPÓŁDZIELCÓW 5, 30-682 KRAKÓW

E-KOSTKA MAGAZYN: WWW.KOSTKA.EDU.PL/KOSTKA-MAGAZYN/

E-MAIL: MAGAZYN@KOSTKA.EDU.PL

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO KOSTKA PUBLICZNE GIMNAZJUM JEZUITÓW W KRAKOWIE

REDAKTOR NACZELNY: - KATARZYNA KOWALCZYK

KURATOR: - O. PAWEŁ BROŻYŃIAK SJ

SKŁAD: - PAWEŁ MIKA

ZDJĘCIA: ARCHIWUM KOSTKA PGJ

NAKLAD: 150 EGZEMPLARZY

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE REDAKCJE NADESŁANYCH MATERIAŁÓW.

KORESPONDENCI: ZACHĘCAMY ABY KAŻDA KLASA, RADA RODZICÓW ORAZ GRONO PEDAGOGICZNE Z PRACOWNIKAMI ADMINISTRACJI I OBSŁUGI PRZEKAZYWAŁO REDAKCJI INFORMACJE O WAŻNYCH WYDARZENIACH DLA SPOŁECZNOŚCI SZKOLNEJ.

DZIĘKUJEMY SPONSOROM DZIĘKI KTÓRYMI MOŻLIWA JEST PUBLIKACJA TEGO NUMERU